opusdei.org

Jezus jako postać historyczna

Kim jest Jezus? Co o Nim wiemy? Autor artykułu określa postać Chrystusa jako „kamień obrazy dla rozumu”.

22-12-2018

Wydaje się, że w latach naznaczających początek trzeciego tysiąclecia na świecie obudziło się szczególne zainteresowanie Jezusem z Nazaretu. Książki pisane w ostatnich latach na temat Jego postaci i osoby, chociaż nie wszystkie pozytywne, podkreślają aktualność i

wielkie znaczenie Syna Bożego, który stał się człowiekiem, oraz pociągający przykład Jego życia.

Jezus uobecnia się dzisiaj wobec nas w komunii z Ojcem. Co zaś przynosi Jezus, co daje światu? Odpowiedź jest prosta — przynosi On Boga [1].

Rozpal swoją wiarę. — Chrystus nie jest postacią, która przeminęła. Nie jest wspomnieniem, które gubi się w mrokach historii. On żyje! Św. Paweł powiada: *Jesus Christus heri et hodie, ipse et in saecula!* — Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki! [2].

Pierwotny Kościół zawsze przedstawiał Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i jedynego Zbawiciela. Głoszenie Tajemnicy Paschalnej niosło ze sobą paradoksalną zapowiedź poniżenia i wywyższenia, wstydu i tryumfu: *my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem*

dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą [3].

Pierwszym chrześcijanom nie było łatwo przezwyciężyć wstyd i zgorszenie z powodu krzyża, rzeczywistość ukrzyżowania i śmierci samego Syna Bożego. Stąd powstawanie herezji — próba podjęta przez doketów i gnostyków, by zanegować fakt, że Jezus miał rzeczywiste i podlegające cierpieniu ciało, a w dwieście lat później próba Nestoriusza, by wysunąć twierdzenie o istnieniu w Jezusie Chrystusie dwóch osób — ludzkiej i Boskiej.

Jednak, żadnemu poważnemu uczonemu nie umyka historyczny fakt życia Jezusa z Nazaretu. Chociaż nie ma wielkiej liczby pozabiblijnych danych na temat Jego osoby i misji, są one wystarczające, aby bez żadnej wątpliwości potwierdzić Jego drogę

na ziemi. Zasadniczo akceptowane jest, na przykład, świadectwo Józefa Flawiusza. W jednej ze swoich książek ten żydowski historyk z pierwszego wieku mówi o Jezusie, że był to „człowiek mądry (…). Czynił bowiem rzeczy niezwykłe i był nauczycielem ludzi, którzy z radością przyjmowali prawdę” [4]. Później, za panowania Trajana, piszą o Jezusie Pliniusz Młodszy i Tacyt. Jeszcze później zaś robi to Swetoniusz, sekretarz Hadriana.

Obok tych odniesień „głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” [5] są Ewangelie. Są to źródła, które przynoszą szczegółową wizję osobowości Jezusa Chrystusa.

Tradycja Kościoła, pod natchnieniem Ducha Świętego, uznaje w tych pismach autentyczny i pewny obraz historycznej postaci Pana,

historycznej postaci o Boskim charakterze.

Wartość Ewangelii jako podstawowych źródeł poznania Jezusa nie była kwestionowana przez chrześcijan do końca XVIII wieku. Wówczas to pojawili się autorzy, którzy usiłowali analizować Ewangelie przy pomocy historiograficznych i pozytywistycznych kryteriów, eliminując opowieści, które uważali za nie do przyjęcia przez „człowieka nowoczesnego", to znaczy cuda i proroctwa, wytłumaczalne tylko poprzez nadzwyczajny charakter Bożej interwencji w historii. Chodziło o pierwszą próbę studiowania Ewangelii jedynie jako książek historycznych, bez brania pod uwagę ich nadprzyrodzonej treści. Takie podejście do tych tekstów wykluczało wiarę w Boskość Chrystusa.

Od tego czasu liczne były „życiorysy Jezusa", w których Chrystus pojawiał się jako jeden z bardzo wielu kandydatów na Mesjasza — przegrany, skazany na śmierć przez rzymskie władze, choć posiadający niewątpliwy autorytet moralny.

W ten sposób często te rzekome „historyczne biografie" ukazywały bardziej charakter ich autorów niż charakter Jezusa Chrystusa.

Później rozwój studiów egzegetycznych doprowadził do silnej reakcji na taką postawę. Zaczęto rozważać Ewangelie jako teksty pisane ze szczerą wiarą, chociaż niezainteresowane współrzędnymi historycznymi. Nie przezwyciężono sceptycyzmu na temat Bóstwa postaci historycznej Chrystusa. W ostatnich dziesięcioleciach nowe kryteria metodologiczne pozwoliły na

teologiczną lekturę Biblii w zgodzie z wiarą [6].

Prawda głoszona przez Kościół na temat Syna Bożego, która po dwudziestu wiekach nadal jest kamieniem obrazy dla rozumu, to prawda o Osobie, w stosunku do której każdy powinien zaangażować swoje własne życie poprzez akt wiary, jednak nie wiary opartej na czystym fideizmie lub „wiary naiwnej", lecz opartej na fakcie, że sam Bóg mówił i działał w historii. Wiary wierzącej w życie i rzeczywiste czyny Syna Bożego, który stał się człowiekiem, wiary odnajdującej w Nim podstawę swojej nadziei.

Znaczenie historycznej rzeczywistości przesłania ewangelicznego było oczywiste od początków chrześcijaństwa. Św. Paweł podkreśla, że jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest

nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara [7].

Cuda i autorytet Jezusa

Ewangelie mówią, że Jezus dokonuje cudów. W Starym Testamencie opowiadano już o cudach dokonywanych przez proroków, takich jak Eliasz i Elizeusz, a także o tych, których uczestnikami byli Mojżesz lub Jozue. Również w starożytnej literaturze, zarówno żydowskiej, jak i hellenistycznej, opowiada się o cudach dokonywanych przez niektóre postaci.

Ci, którzy usiłują zanegować prawdziwość cudów Chrystusa — i wszystkich cudów pojawiających się w Piśmie Świętym — zwykle opierają się właśnie na cudownych wydarzeniach z literatury żydowskiej i hellenistycznej, twierdząc, że opowieści o cudownych wydarzeniach to fikcja literacka, a

ich celem jest zapewne wywyższenie postaci historycznej.

Jednakże podobieństwa szybko ustępują głębokim rozbieżnościom, stanowiącym znaki wiarygodności i autentyczności Ewangelii. Po pierwsze, cuda Jezusa zaskakują swoją wiarygodnością. Owszem, Ewangelie mówią o cudach, ale w sposobie opisu tych cudów nie ma żadnej przesady.

Niewidomy odzyskuje wzrok, chromy zaczyna chodzić… Można to ocenić po prostocie opowieści, która ma niewiele wspólnego z próbami wywyższenia postaci. W opowieściach tych odzwierciedla się codzienne życie ich bohaterów, a jakakolwiek przesada jest im obca.

Uwagę zwraca również władza, z jaką Jezus dokonuje cudów. Cuda, o których opowiada się w literaturze rabinicznej, są uzyskiwane po długich modlitwach. Natomiast Jezus

dokonuje ich swoją własną mocą, jednym słowem lub gestem, a ich efekt niemal zawsze widać natychmiast.

Inną wyjątkową cechą jest dyskrecja Jezusa. Rzadko przejmuje inicjatywę, jest natomiast powściągliwy, nakazuje, żeby niczego nie rozgłaszać… Niekiedy wypowiada nawet słowa modlitwy, które nie mogły sprawić cudu [8], ponieważ mówiący nie znalazł w zainteresowanych odpowiedniej duchowej dyspozycji.

Należy również zauważyć, że cuda Chrystusa zawsze mają znaczenie wykraczające poza ich fizyczny skutek. Pan nie ulega upodobaniu ludzi do cudowności albo ludzkiej ciekawości. Pragnie nawrócenia duszy, chce uwiarygodnić swoją misję. Jezus ukazuje, że nie są to zwykłe cuda. Dla ich dokonania żąda wiary w Jego Osobę, w misję, którą

powierzył Mu Ojciec. Cuda te z wiary wychodzą i do wiary prowadzą.

Z tego wszystkiego wnioskuje się, że Ewangeliści postanowili tak opisać wszystkie wydarzenia historyczne, żeby mogły być przeniknięte wiarą. Zaświadczają oni, że „wszystko w życiu Jezusa (…) jest znakiem Jego misterium. Przez czyny, cuda i słowa zostało objawione, że «w Nim… mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała»" (*Kol* 2, 9) [9].

Stąd centralne znaczenie w życiu chrześcijanina rady św. Josemaríi: **„Rozsmakujcie się w tych wzruszających scenach, w których Nauczyciel dokonuje czynów boskich i ludzkich lub przemawia mową ludzką i boską, opowiadając we wspaniałych przypowieściach o przebaczeniu i nieprzebranej Miłości Boga do Swych dzieci. Również i dzisiaj w tej niezmiennej aktualności Ewangelii odczuwamy**

przedsmak Nieba: w sposób wręcz namacalny możemy odczuć opiekę Bożą” [10].

Niemniej, autorytet Jezusa nie objawia się tylko w sposobie czynienia przez Niego cudów. Jeszcze wyraźniej ukazuje się w Jego sposobie rozporządzania prawem i tradycją, które Jezus interpretuje, pogłębia i poprawia. Jest to inna cecha wyróżniająca, której nie spotyka się w żadnym innym świadectwie z tamtego okresu. Oryginalność tej postawy, widoczna w naukach zebranych w Ewangeliach, tłumaczy się tylko wyjątkowym charakterem Mistrza, Jego silną osobowością i doktryną.

Tę władzę nad Prawem można dostrzec, badając, jak wiernie On sam wypełnia prawo. Z jednej strony, w tym wypełnianiu prawa Chrystus pokazuje różne wymagania, wkraczające w największą głębię

serca, jak najdalsze od jakiegokolwiek śladu formalizmu.

Jest prawdą, że Jezus zachowuje prawo, ale interpretuje je w nowym duchu, który równocześnie wypełnia je i przekracza. Przynosi „młode wino", które odrzuca kompromisy i nie można go nalać do starych bukłaków. Z drugiej strony, czyni to jako prawodawca, który mówi w swoim własnym imieniu, przewyższając Mojżesza. To, co Bóg powiedział przez Mojżesza, doskonali Jego Jednorodzony Syn.

Jezus rozpoczyna nową erę — erę Królestwa głoszonego od dawna przez proroków. Niszczy Królestwo Szatana, wyrzucając złe duchy palcem Bożym [11]. Mesjańskość Jezusa nie może być wynalazkiem Jego uczniów, wymyślonym po Zmartwychwstaniu. Tradycja ewangeliczna zawiera tak wiele solidnych i harmonijnych

wspomnień z publicznego życia Jezusa, że nie jest możliwe odrzucenie ich po prostu poprzez stwierdzenie, że chodzi o pośmiertną kreację będącą owocem domniemanej apologicznej ideologizacji. Nauki Chrystusa są nieodłączne od autorytetu Tego, kto je głosi.

Boskość Jezusa w Ewangeliach

W analogiczny sposób do tego, jak neguje się historyczność cudów, czasami twierdzi się, że tytuł „Syna Bożego" używany w Ewangeliach służy jedynie temu, by podkreślić szczególną bliskość Jezusa z Bogiem. Na ogół argumentem jest ukazanie, że tytuł ten ma różne zastosowania w tekstach z tamtego okresu. Jest on używany w stosunku do postaci wyróżniających się sprawiedliwością, do narodu Izraela, do aniołów, do władzy królewskiej albo do osób o jakichś szczególnych

zdolnościach. Jednak kiedy rozważamy ewangeliczne opowieści, ponownie pojawiają się różnice wytłumaczalne jedynie wtedy, gdy uzna się Boską naturę Chrystusa, głoszoną w świetle Tajemnicy Paschalnej.

Ewangelia według św. Marka zaświadcza, że osobowość Jezusa jest nadludzka. Niekiedy Jezus jest nazywany Synem Bożym przez osoby, które robią to być może tylko w zwykłym znaczeniu z tamtego okresu, nie znając do głębi jego konsekwencji.

Jednak również głos samego Ojca podczas Chrztu i Przemienienia na górze Tabor zaświadcza, że Jezus jest Synem Bożym. W świetle tej deklaracji można stwierdzić w wielu innych fragmentach rzeczywisty, jedyny w swoim rodzaju charakter Bożego synostwa Chrystusa. Na przykład w przypowieści o

rolnikach-zabójcach, sam Jezus przedstawia siebie jako „umiłowanego syna", całkowicie różnego od wszystkich poprzednich wysłanników. Ukazuje również wyjątkową, osobistą relację synostwa i ufności do Ojca, nazywając Go — i jest to jedyna Ewangelia, która to odnotowuje — *Abba* [12]— „Tatusiem".

W tym kontekście warto zauważyć, że wiara Ewangelisty w Boskość Jezusa jest ujęta w ramy programowego wersetu — początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym [13] oraz wyznanie setnika na koniec tekstu: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym" [14].

U św. Mateusza synostwo Boże Jezusa przedstawiane jest częściej niż u św. Marka. Tytuł ten jest wymawiany przez opętanych, przez setnika, przez tych, którzy przechodzą pod Krzyżem na

Kalwarii, przez kapłanów, przez Piotra i uczniów, zwłaszcza po dokonaniu jakiegoś cudu. Jeszcze wyraźniej niż u św. Marka widać, że nie wszyscy, którzy nazywają Go Synem Bożym, rzeczywiście Go za takiego uznają, a służy to Ewangeliście do podkreślenia postawy osób, które uznają Jezusa za Syna Bożego.

Z kolei trzecia Ewangelia podkreśla relację między Jezusem a Ojcem, umieszczając ją w kontekście modlitwy, bliskości i ufności, oddania i poddania, które znajdują ujście w ostatnich słowach wypowiedzianych na Krzyżu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” [15].

Równocześnie łatwo jest dostrzec, w jaki sposób Jego życie i misja są wciąż prowadzone przez Ducha Świętego, począwszy od Zwiastowania, podczas którego ogłoszone jest Jego Boże synostwo.

Obok tych cech szczególnie wyróżnionych u św. Łukasza ponownie odnajdujemy inne świadectwa, obecne w pozostałych Ewangeliach: również demony nazywają „Synem Bożym" Jezusa podczas kuszenia i uzdrawiania opętanych w Kafarnaum i w Gerazie.

U św. Jana synostwo Boże Chrystusa przedstawione jest w najgłębszym i najbardziej transcendentnym znaczeniu. On jest Słowem, które jest w łonie Ojca i staje się ciałem. Jest mowa o Jego preegzystencji, ponieważ jest starszy niż Abraham. Został posłany przez Ojca, zstąpił z nieba… Są to cechy, które podkreślają Boską rzeczywistość Jezusa.

Wyznanie Boskości przez Tomasza można uważać za szczyt Ewangelii, ponieważ zostało napisane po to, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego [16].

U Św. Jana jest widoczne, być może bardziej niż u któregokolwiek innego Ewangelisty, jak stwierdzenie rzeczywistego Bóstwa Jezusa przynależy do samego rdzenia przepowiadania apostolskiego. Stwierdzenie to zresztą ma podstawy w świadomości tego Bóstwa przez Chrystusa podczas Jego przejścia przez ziemię.

W związku z tym szczególnie istotne jest, aby pamiętać — i jest to element wspólny dla wszystkich Ewangelistów — że Jezus odróżnia swoją relację z Ojcem od relacji pozostałych ludzi z Ojcem: „mój Ojciec to Ten, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: „Jest naszym Bogiem” [17]. „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” [18]. Określenie „Ojcze nasz” w ustach Jezusa pojawia się tylko raz, kiedy naucza uczniów, w jaki sposób powinni się modlić. Chrystus nigdy

nie stawia synostwa swojego i synostwa uczniów na tym samym poziomie. Jest to dowód, że On sam był świadomy swojej Boskości.

Nauczanie pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej przedstawia formy głoszenia, katechezy, zachęty albo argumentacje na rzecz wiary, zebrane w opowieści ewangelicznej. Wpływa to raczej na ich cechy literackie, natomiast nie na treść tego, co się wydarzyło.

Potrzeby nauczania doprowadziły do wybrania niektórych ustępów spośród wielu innych [19] i poruszyły Ewangelistów do przedstawienia życia Chrystusa w sposób bardziej teologiczny niż biograficzny, bardziej systematyczny niż chronologiczny. Jednakże nie ma powodu uważać, że to zainteresowanie i te potrzeby doprowadziły do zafałszowania wspomnień, do ich tworzenia albo wymyślania.

Co więcej, zaskakujące określenia i wydarzenia są jeszcze jednym dowodem prawdziwości Ewangelii. Dlaczego chrzest, skoro Chrystus nie miał grzechu? Dlaczego stwierdzać pozorną nieświadomość Jezusa w stosunku do Paruzji albo to, że nie mógł On czynić cudów albo że był zmęczony? Takim dowodem jest również semicka forma słów albo używanie archaicznych lub nieprzyjętych przez późniejszą teologię określeń jak „Syn Człowieczy".

Ewangelie są przepełnione wydarzeniami pełnymi prostoty i naturalności. Każde z nich jest w łonie tradycji Kościoła próbką prawdziwości i pragnienia opowiedzenia o życiu Jezusa. Ten, kto słucha tego Słowa i je przyjmuje, może zostać uczniem [20].

W chrześcijańskim przesłaniu przeplatają się wiara i historia,

teologia i rozum, natomiast apostolscy świadkowie okazują troskę o to, aby oprzeć swoją wiarę i swoje przesłanie na szczerze opowiedzianych faktach.

Na stronicach Ewangelii sam Chrystus daje się poznać ludziom wszystkich czasów w rzeczywistości swojej historii i swojego głoszenia. Czytając te stronice, nie obcujemy z jakimś ideałem moralnym. Rozważanie Ewangelii to nie refleksja nad doktryną. Trzeba **„rozważać historię Chrystusa od Jego narodzenia w żłobie aż po Jego śmierć i Zmartwychwstanie”** [21], **ponieważ „kiedy kocha się jakąś osobę, pragnie się poznać nawet najdrobniejsze szczegóły dotyczące jej życia, jej charakteru, żeby w ten sposób się z nią utożsamić”** [22].

B. Estrada

[1] Por. Józef Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, rozdz. 1 i 2.

[2] *Droga*, 584.

[3] *1 Kor* 1, 23nn.

[4] Por. Józef Flawiusz, *Starożytności żydowskie* (*Dawne dzieje Izraela)* 18, 3, 3.

[5] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 18.

[6] Por. Józef Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu (I)*, Przedmowa.

[7] *1 Kor* 15, 14.

[8] Por.*Mt* 13, 18; *Mk* 6, 50.

[9] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 515.

[10] *Przyjaciele Boga,* 216.

[11] Por. *Łk* 11, 20.

[12] *Mk* 14, 36.

[13] *Mk* 1, 1.

[14] *Mk* 15, 39.

[15] *Łk* 23, 46.

[16] *J* 20, 31.

[17] *J* 8, 54.

[18] *J* 20, 17.

[19] Por. *J* 21, 25.

[20] Por. Józef Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu (I)* , rozdz. 4

[21] *To Chrystus przechodzi*, 107.

[22] *Tamże*.

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/article/jezus-jako-postac-historyczna/ (26-03-2025)